Wyd. A
Rok II

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Cena 5 złotych
Nr 283 (389)

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rzeszów - Przemyśl - Krosno, sobota 14 październik 1950

Depesza Mao Tse-Tunga
do Prezydenta R. P.

WARSZAWA. Prezydent RP otrzymał od przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-Tunga następującą depeszę:

Do
PANA BIERUTA
PREZYDENTA
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ
WARSZAWA

Panie Prezydencie!

W imieniu Rządu Chińskiego i narodu chińskiego przesyłam Panu wyrazy szczerej wdzięczności za Pańskie serdeczne życzenia, które otrzymałem w pierwszą rocznicę powstania Chińskiej Republiki Ludowej.

MAO TSE-TUNG
Pekin, 9 października 1950 r.

Uroczysta akademia w Dniu Wojska Polskiego w Warszawie
wielką manifestacją łączności społeczeństwa polskiego
z odrodzonym ludowym Wojskiem Polskim

WARSZAWA, 12 października br. — W 7-mą rocznicę historycznej bitwy pod Lenino, obchodzonej jako Dzień Wojska Polskiego — w Teatrze Polskim w Warszawie odbyła się uroczysta akademia. Na akademię przybył Prezydent RP — Bolesław Bierut.

W akademii wzięli udział: — członkowie Rady Państwa z marszałkiem Sejmu Ustawodawczego Kowalskim na czele, członkowie Rządu RP z premierem Cyrankiewiczem na czele, członkowie Biura Politycznego, członkowie KC PZPR, przedstawiciele Wojska Polskiego, stronnictw politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych, stołeczni przodownicy pracy oraz liczni przedstawiciele nauki, kultury, sztuki i prasy.

Obecni byli również szefowie oraz attaches wojskowi przedstawicielstw dyplomatycznych ZSRR i krajów demokracji ludowej z ambasadorem ZSRR P. Wiktorem Z. Lebiediewem na czele.

Uroczysta akademia stała się potężną manifestacją wielkiej miłości do odrodzonego Ludowego Wojska Polskiego, gorącym wyrazem nierozerwalnego braterstwa broni z bohaterską Armią Radziecką, niezłomnej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

W prezydium obok przewodniczącego akademii — przew. Stoł. Rady Narodowej Albrechta z dwóch stron zasiedli: minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Rokossowski, ambasador ZSRR P. W. Lebiediew, wicepremier Minc, członek Biura Politycznego KC PZPR Berman, przedstawiciel Armii Radzieckiej generał major Grasułow, matka poległego bohatera I armii, ob. Kalinowska, wiceminister Obrony Narodowej, szef sztabu generalnego WP gen. Korczyc, wicemarszałek Sejmu Zambrowski, sekretarz KC PZPR Ochab, wiceministrowie Obrony Narodowej gen. Popławski i gen. Jaroszewicz, przedstawiciele Armii Radzieckiej płk. Zabaszański i płk. Salnikow, min. Radkiewicz, min. Modzelewski, członek Rady Państwa — prezes NIK Jóźwiak - Witold, wicemarszałek Sejmu Barcikowski, min. Matuszewski oraz sekretarz KW PZPR Wicha. Dalsze miejsca w prezydium zajęli przedstawiciele byłych uczestników bitwy pod Lenino, generalicji, oficerów, podoficerów i żołnierzy Wojska Polskiego, przedstawiciele władz, stronnictw politycznych i organizacji społecznych oraz czołowi przedstawiciele przodowników pracy i świata kulturalnego stolicy.

Po odegraniu hymnu polskiego i radzieckiego akademię zagaja przewodniczący SRN — Jerzy Albrecht.

Po zagajeniu sekretarz KC PZPR Edward Ochab wygłosił obszerny referat często przerywany gorącymi oklaskami. (Referat tow. Ochaba podajemy na stronie 3-ej).

Następnego mówcę, przedstawiciela niezwyciężonej Armii Radzieckiej generała, majora Grasułowa uczestnicy akademii witają owacyjnymi oklaskami i okrzykami na cześć przyjaźni armii obu bratnich narodów.

Burze oklasków wywołuje przybycie delegacji 1-szej Warszawskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, w skład delegacji wchodzą: dowódca dywizji, oficerowie, podoficerowie i żołnierze. Dowódca składa Prezydentowi RP meldunek o gotowości bojowej dywizji do wykonania każdego powierzonego jej przez naród zadania. Po ostatnich słowach meldunku wybuchają długo niemilknące oklaski.

Następnie wiceprzewodniczący Stołecznej Rady Narodowej, budowniczy Polski Ludowej — Michał Krajewski odczytuje depeszę uczestników akademii do Generalissimusa STALINA.

Międzynarodówka, bojowy hymn proletariatu, kończy oficjalną część akademii.

Depesza do Józefa Stalina
uczestników centralnej akademii w Warszawie
w Dniu Wojska Polskiego

GENERALISSIMUS JÓZEF STALIN
MOSKWA — KREML

Robotnicy, żołnierze, inteligencja pracująca — zebrani w Warszawie na uroczystej akademii Stołecznej Rady Narodowej w Dniu Wojska Polskiego, ślą Wam — Wodzowi całej postępowej ludzkości, Wielkiemu Przyjacielowi narodu polskiego, niezłomnemu Chorążemu pokoju — wyrazy najgłębszego przywiązania i wdzięczności.

Naród Polski nigdy nie zapomni, że dzięki zwycięstwu dowodzonej przez Was bohaterskiej Armii Radzieckiej nad hitlerowskim faszyzmem, mogła powstać i rozwijać się Polska Ludowa, mogły powstać nasze siły zbrojne — ludowe Wojsko Polskie.

Zwycięska i bezprzykładna w swym heroizmie wojna narodów radzieckich, pod Waszym genialnym kierownictwem przeciw hitlerowskiemu faszyzmowi była natchnieniem dla mas ludowych Polski w naszej walce o wolną Polskę Ludową.

Dzięki Waszej ojcowskiej opiece Wojsko Polskie zostało zaopatrzone we wspaniałą broń radziecką. Oficerowie radzieccy uczyli żołnierza polskiego sztuki wojennej i władania nowoczesnym sprzętem wojskowym.

Pod Waszym naczelnym dowództwem, biorąc przykład z bohaterów Stalingradu — żołnierze Wojska Polskiego walczyli u boku Armii Radzieckiej pod Lenino i Warszawą, Kołobrzegiem i Gdańskiem, na Wale Pomorskim, na Odrze i Nysie, pod Dreznem i Berlinem.

Wasza pomoc i troskliwa opieka stale towarzyszyły Wojsku Polskiemu.

Ludowe Wojsko Polskie wzorując się na doświadczeniach Armii Radzieckiej, ucząc się od swej wielkiej sojuszniczki, jak służyć sprawie wolności, pokoju i socjalizmu, stało się armią nowego typu, armią wyzwolonych robotników i chłopów.

Nasze młode kadry oficerskie, synowie robotników i chłopów uczą się stalinowskiej nauki wojennej, nauki zwyciężania.

Siły zbrojne Polski Ludowej, biorąc przykład z armii kraju zwycięskiego socjalizmu, nieustannie podnoszą swój poziom wyszkolenia bojowego i politycznego, wzmacniają świadomą dyscyplinę wojskową i moralno - polityczną zwartość swoich szeregów.

Lud pracujący naszej Ojczyzny pod kierownictwem Bolesława Bieruta i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — ofiarnym wysiłkiem realizuje wielki Plan 6-letni, plan budowy socjalizmu i podnosi siłę gospodarczą i obronną Polski Ludowej.

Wojsko Polskie stoi na straży niepodległości i budownictwa socjalistycznego w Polsce, na straży pokojowej pracy mas ludowych, którym drogę wskazują wspaniałe osiągnięcia Związku Radzieckiego w dziedzinie budownictwa komunizmu.

W Dniu Wojska Polskiego zapewniamy Was, że siły zbrojne Polski Ludowej pod dowództwem Marszałka Rokossowskiego nieugięcie stoją i zawsze stać będą na straży pokoju w jednym szeregu z bohaterską Armią Radziecką i wszystkimi siłami postępu na całym świecie.

Wojsko Polskie wraz z Armią Radziecką
stoi czujnie na straży pokoju
Przemówienie generała-majora Grasułowa

Drodzy przyjaciele i towarzysze!

Drodzy towarzysze broni, — generałowie, oficerowie, podoficerowie i żołnierze Wojska Polskiego!

W siódmą rocznicę powstania ludowego Wojska Polskiego przekazuję Wam w imieniu żołnierzy, podoficerów, oficerów i generałów Armii Radzieckiej gorące, bojowe pozdrowienie!

Przed siedmiu laty polscy żołnierze — kościuszkowcy, ramię przy ramieniu z bohaterskimi wojskami radzieckimi otrzymali w walkach pod Lenino chrzest bojowy i zapoczątkowali odrodzenie nowego ludowego Wojska Polskiego.

W wielkich bojach pod Lenino i nad Wisłą, pod Warszawą i nad Odrą, w Berlinie i nad Bałtykiem zahartowało się niezłomne braterstwo broni radzieckich i polskich żołnierzy, scementowane wspólnie przelaną krwią. To braterstwo broni stało się granitowym fundamentem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, która od tego czasu wciąż wzrasta i umacnia się ku radości naszych narodów.

W wielkich bitwach o wyzwolenie Ojczyzny hartowało się i krzepło Wojsko Polskie. Siła demokratycznej armii polskiej, wynika z nierozerwalnych jej więzów, ze swym narodem. Opiera się ona na swym narodzie, na braterskiej bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego i jego potężnej armii.

Dziś Wojsko Polskie wraz z Armią Radziecką czujnie stoi na straży pokoju. I niezależnie od tego, jakie plany opracowywali by imperialiści anglo-amerykańscy — nie uda im się osiągnąć swych zdradzieckich celów, nie uda im się podporządkować sobie naszych miłujących wolność narodów.

Narody nasze, narody krajów demokracji i socjalizmu, aby nie dać się zaskoczyć znienacka — umacniają nieustannie bohaterskim trudem swą potęgę ekonomiczną polepszając warunki życiowe mas pracujących, rozwijając naukę i kulturę. Lecz jednocześnie narody nasze są zawsze gotowe odpowiedzieć ciosem na cios podżegaczy wojennych.

Drodzy przyjaciele! Życzymy wam i całemu narodowi polskiemu dalszych sukcesów w umacnianiu ludowego Wojska Polskiego.

Na stronie 3-ciej podajemy przemówienie sekretarza KC PZPR tow. EDWARDA OCHABA, wygłoszone na centralnej akademii w Warszawie, w Dniu Wojska Polskiego.

Nieustanne podnoszenie gotowości bojowej
jest odpowiedzią całego wojska
na prowokacje imperialistów amerykańskich

MELDUNEK ZŁOŻONY PREZYDENTOWI R. P. PRZEZ DOWÓDCĘ I W. D. P. IM T. KOŚCIUSZKI W CZASIE AKADEMII W WARSZAWIE, W DNIU WOJSKA POLSKIEGO

Obywatelu Prezydencie!

W imieniu I Warszawskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, której sztandar zdobią Krzyż Grunwaldu, Krzyż Virtuti Militari, order Kutuzowa i order Czerwonego Sztandaru melduję, że żołnierze naszej Dywizji, podobnie jak żołnierze całego Wojska Polskiego, wierni sławnej tradycji bitwy pod Lenino, zawsze gotowi są do wypełniania każdego zadania w służbie ludu pracującego, w służbie niepodległości naszej Ojczyzny i jej socjalistycznego budownictwa.

Siedem lat temu Dywizja nasza, powołana do życia dzięki pomocy Armii Radzieckiej i osobiście Generalissimusa STALINA, miała to szczęście i zaszczyt, że na polach pod Lenino, w walce z najeźdźcą hitlerowskim uczyniła pierwszy bojowy krok na drodze braterstwa broni z Armią Radziecką, na tej drodze, która wiodła do wolnej Polski Ludowej. Odtąd braterstwo to stało się podstawową ideą naszego wojska. Ono wiodło nas wielkim szlakiem zwycięstw i wyzwolenia, szlakiem od Lenino po Łabę. Od Armii Radzieckiej uczyliśmy się skutecznie bić imperialistycznego najeźdźcę, od niej uczyliśmy się i uczymy się jak najlepiej służyć Ojczyźnie ludu pracującego. Dzięki braterstwu broni z Armią Radziecką, Wojsko Polskie mogło godnie wypełnić i dziś wypełnia zadania, które przed nim postawiła klasa robotnicza, masy ludowe naszego narodu.

Dzisiaj żołnierze naszej Dywizji, wykonując rozkaz ministra Obrony Narodowej Marszałka Rokossowskiego, nieustannie podnoszą poziom swojego wyszkolenia i pogłębiają swoją świadomość ideologiczną.

W tej naszej pracy szkoleniowej natchnieniem dla naszych żołnierzy jest wysiłek klasy robotniczej, która pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zwycięsko realizuje Plan 6-letni. Nazwiska bohaterów budownictwa socjalistycznego, przodowników pracy, znane są i cenione w naszych szeregach, są one wzorem dla przodowników wyszkolenia w wojsku.

Ta nasza praca nad nieustannym podnoszeniem gotowości bojowej jest odpowiedzią żołnierzy I Dywizji i całego wojska na prowokacje imperialistów amerykańskich, na próby odbudowania w Niemczech Zachodnich pruskiego imperializmu pod protektoratem amerykańskim.

I Dywizja, podobnie jak i całe Wojsko Polskie, wie i rozumie, że ten nasz wysiłek szkoleniowy jest naszym żołnierskim wkładem w siłę światowego obozu pokoju, któremu przewodzi wielki STALIN.

Strajk 10-ciu tysięcy nauczycieli włoskich

RZYM, 10 tysięcy nauczycieli szkół średnich rozpoczęło we Włoszech strajk, żądając podwyżki płac, lepszych warunków pracy i możliwości podniesienia swoich kwalifikacji zawodowych. Z powodu strajku zostały przerwane egzaminy, odbywające się na początku roku szkolnego. Strajk nauczycielstwa włoskiego spotkał się z odruchami solidarności szerokich mas społeczeństwa.

Rząd Polski domaga się od władz brytyjskich
wydania zbrodniarza odpowiedzialnego
za zburzenie Warszawy — Rheinfarth Heinza

WARSZAWA. W dniu 10 bm. Ministerstwo Spraw Zagranicznych, przesłało do ambasady brytyjskiej w Warszawie, notę następującej treści:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku ambasadzie brytyjskiej w Warszawie i ma zaszczyt zakomunikować, że brytyjskie władze okupacyjne w Niemczech odmówiły wydania Polsce Gruppenfuehrera SS i generała policji Rheinefartha Heinza, jednego z dowódców hitlerowskich, który ponosi główną odpowiedzialność za zniszczenie stolicy Polski w czasie i po powstaniu w roku 1944.

O odmowie tej zawiadomił Polską Misję do Spraw Zbrodni Wojennych w Bad Salzuflen Allied Liaison Branch pismem z dnia 24 lipca 1950 roku.

Stanowi to nowy fakt arbitralnego i jaskrawego pogwałcenia przez władze brytyjskie zobowiązań międzynarodowych przyjętych przez Rząd Jego Królewskiej Mości w zakresie ścigania i karania zbrodniarzy wojennych. W związku z tą odmową, która ze względu na czyny zarzucane Rheinefarthowi nadaje szczególnie poważny charakter tej sprawie, Ministerstwo Spraw Zagranicznych stwierdza co następuje:

Barbarzyńskie i systematyczne zburzenie Warszawy przez hitlerowców i połączone z tym okrucieństwa zapisane będą na zawsze w historii jako jedna z najcięższych zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości.

Rząd Polski sądzi, że nie zachodzi potrzeba przypominania Rządowi Jego Królewskiej Mości szczegółów tej zbrodni, tym bardziej, że wielu przedstawicieli Rządu Jego Królewskiej Mości, a m. in. sekretarz stanu dla spraw zagranicznych w czasie swego pobytu w Warszawie, mogli osobiście przekonać się o rozmiarach bestialstwa hitlerowskich burzycieli Warszawy. Jeszcze dzisiaj, w sześć lat po zniszczeniu stolicy Polski, rozległe rumowiska i zrównane z ziemią dzielnice rzucają oskarżenie przeciw sprawcom tej zbrodni.

Plan hitlerowski zmierzał do wymazania z mapy milionowego miasta. Główne zniszczenia były dziełem systematycznej akcji przeprowadzonej już po powstaniu — domy były palone i wysadzane w powietrze jeden po drugim, a ludność wywieziono do obozów koncentracyjnych lub na roboty przymusowe do Niemiec.

Zbrodniczą tą akcją m. in. kierował bezpośrednio i wydawał odpo-

ZSRR przedstawił Komisji Politycznej ONZ

dwie rezolucje o warunkach utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa

NOWY JORK. W środę Komisja Polityczna Ogólnego Zgromadzenia ONZ kontynuowała dyskusję ogólną na temat „wspólnej akcji na rzecz pokoju" w związku z projektem rezolucji, wniesionym przez delegacje USA, Kanady, Wielkiej Brytanii, Turcji, Filipin, Francji i Urugwaju.

Na posiedzeniu porannym przemawiał jako pierwszy delegat Ekwadoru Quevido, który poparł projekt amerykański zawarty w „rezolucji siedmiu", oświadczając jednak, że **niektóre punkty tego projektu wymagają sprecyzowania.**

Przedstawiciel Iraku oświadczył, że Zgromadzenie Ogólne powinno znów spróbować doprowadzić do porozumienia wielkich mocarstw w sprawie wspólnej akcji.

Przedstawiciel Etiopii również zaaprobował zasadniczo projekt rezolucji siedmiu państw, ale podkreślił, że sukces pracy ONZ zależy przede wszystkim od uzgodnienia akcji wielkich mocarstw — pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa.

W toku dyskusji ogólnej, delegacja radziecka wniosła projekty dwóch rezolucji. Projekt pierwszej rezolucji brzmi:

Zgromadzenie Ogólne, biorąc pod uwagę szczególne znaczenie uzgodnionej akcji pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa w dziedzinie obrony i utrwalenia pokoju oraz bezpieczeństwa narodów, zaleca by na przyszłość, przed oddaniem do dyspozycji Rady Bezpieczeństwa sił zbrojnych na podstawie zawarcia, zgodnie z art. 43 Karty ONZ, odpowiednich porozumień, pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa — ZSRR, USA, Wielka Brytania, Chiny i Francja — podjęło kroki dla bezwarunkowego urzeczywistnienia artykułu 106 Karty ONZ przewidującego konsultację pomiędzy nimi oraz konsultowało się wzajemnie zgodnie ze wspomnianym art. 106 Karty w celu podjęcia z ramienia Organizacji takich wspólnych kroków, jakie mogą się okazać konieczne dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

Projekt drugiej rezolucji radzieckiej głosi:

W celu utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, zgodnie z Kartą ONZ a zwłaszcza z 5, 6 i 7 rozdziałem Karty — Zgromadzenie Ogólne zaleca Radzie Bezpieczeństwa podjęcie koniecznych kroków dla zapewnienia realizacji przewidzianych Kartą ONZ środków ujawnienia wszelkiej groźby dla pokoju lub wszelkiego aktu agresji oraz środków pokojowego uregulowania sporów lub sytuacyj, mogących zagrażać międzynarodowemu pokojowi i bezpieczeństwu, jak również zaleca opracowanie środków jak najszybszego wprowadzenia w życie postanowień artykułów 43, 45, 46 i 47 Karty ONZ w sprawie oddania przez państwa należące do ONZ do dyspozycji Rady Bezpieczeństwa swoich sił zbrojnych i w sprawie skutecznego funkcjonowania „komisji sztabu wojskowego".

Przemawiający następnie przedstawiciel Kanady Pearson usiłował obalić argumenty jakie wysunął przeciwko niektórym punktom amerykańskiego projektu rezolucji szef delegacji radzieckiej — Wyszyński.

Delegaci Egiptu i Filipin poparli ze swej strony projekt rezolucji siedmiu państw. Przedstawiciel Filipin Romulo wypowiedział się przy tym za projektem rezolucji ZSRR przewidującej konsultacje między stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa.

Na zakończenie przedstawiciel Czechosłowacji Gajda powitał z zadowoleniem dwie rezolucje wniesione 11 października przez Związek Radziecki i stwierdził, że właściwym kryterium stanowiska współautorów rezolucji 7 państw będzie ich stosunek do tych dwóch propozycji radzieckich jak również do innych propozycji ZSRR, jak np. do apelu w sprawie zredukowania sił zbrojnych o 1/3.

Po przemówieniu Gajdy obrady odroczono.

Tym razem FRANCUZI

Tym razem Francuzi...

Wrócili do Francji z wycieczki w Polsce. Mówili prawdę o tym, co widzieli, mówili o nowych wielkich fabrykach, o setkach powstających domów, o szkołach, o żłóbkach, o głęboko zakorzenionym w narodzie polskim pragnieniu pokoju. Mówili o trasie WZ, o Muranowie i Młynowie, o twórczym, pokojowym wysiłku polskiego robotnika. Mówili o przyjaźni, jaką naród polski żywi dla narodu francuskiego,

Nie minęły dwa tygodnie od ich powrotu do Francji, a już nadeszła wiadomość o zwolnieniu z pracy dwóch górników, uczestników wycieczki. Jeden — członek Chrześcijańskich Związków Zawodowych, drugi — członek Torce Ouvriere.

Po terrorystycznej nagonce na Polaków zamieszkujących Francję, po serii szykan i prześladowań wobec dzieci i sportowców polskich, którzy przebywali przez parę tygodni w Polsce ofiarą polityki francuskiej burżuazji padają obywatele francuscy. Co „zawinili"? Pragną zacieśnienia więzów przyjaźni pomiędzy narodem polskim i francuskim. W zmarshallizowanej Francji rosnącego bezrobocia, w której nie buduje się domów, nie buduje się szkół mówili prawdę o Polsce.

Tej prawdy o państwie ludowym boi się reakcja francuska. Z rozkazu waszyngtońskich imperialistów próbuje ona wbić klin między nasze narody, próbuje ukryć przed narodem francuskim prawdę o Polsce. Bezskutecznie. Na prześladowania ze strony francuskiej reakcji, na zbrodnicze plany francuskich wskrzesicieli Wehrmachtu francuscy i polscy obrońcy pokoju odpowiedzieli decyzją zjednoczenia wysiłków dla wspólnego działania.

Depesze ministrów Obrony Narodowej Republiki Czechosłowackiej i Chin Ludowych do Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego

WARSZAWA. W dniu Wojska Polskiego minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski otrzymał od ministra Obrony Narodowej Republiki Czechosłowackiej, gen. armii, dr Alexego Cepicka następującą depeszę:

MINISTER OBRONY NARODOWEJ
KONSTANTY ROKOSSOWSKI — MARSZAŁEK POLSKI
WARSZAWA

Z okazji Dnia Wojska Polskiego proszę przyjąć serdeczne życzenia od Armii Czechosłowackiej i ode mnie osobiście.

Nasze bratnie armie, dla których wzorem i nauczycielem jest i będzie zwycięska Armia Radziecka — wyzwolicielka naszych narodów, stoją niezłomnie na straży pokoju u boku Armii Radzieckiej w jednym szeregu z armiami państw obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

Potęga tego obozu, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki, jest rękojmią, że będą pokrzyżowane zbrodnicze plany podżegaczy wojennych i zapewniony pokój dla pracujących całego świata.

MINISTER OBRONY NARODOWEJ
REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ
gen. armii dr ALEXY CEPICKA.

WARSZAWA. W dniu Wojska Polskiego minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski otrzymał od głównodowodzącego Ludowo-Wyzwoleńczej Armii Chin, Czu Teh, następującą depeszę:

MINISTER OBRONY NARODOWEJ
KONSTANTY ROKOSSOWSKI — MARSZAŁEK POLSKI
WARSZAWA

Z okazji Dnia Wojska Polskiego — wojska ludu polskiego, przesyłam w imieniu ludowo - wyzwoleńczej armii Chin najserdeczniejsze pozdrowienia dla bohaterskiego Wojska Polskiego i dla Was osobiście.

CZU TEH
GŁÓWNODOWODZĄCY LUDOWO-WYZWOLEŃCZEJ
ARMII CHIN.

Bestialskie okrucieństwa Amerykanów w Korei

PHENIAN. W jednej ze swych audycji rozgłośnia Phenianu stwierdza, że Amerykanie i lisynmanowcy po poniesieniu olbrzymich strat przy zdobywaniu Seulu dopuszczają się niesłychanych bestialstw w stosunku do ludności miasta.

Przed mikrofonem rozgłośni phenianskiej Piak Jen-Diu, któremu udało się zbiec z okupowanego Seulu, opowiadał o bestialstwach agresorów. W dniu 2-go października wieczorem — oświadczył Piak-Jen-Diu — w dzielnicy Teksandon zjawili się dwaj wojskowi amerykańscy i trzej lisynmanowcy i aresztowali patriotę koreańskiego Li Men-Boka i trzech członków jego rodziny. Spędzili oni przemocą mieszkańców dzielnicy na jeden z placów i zmusili ich do przypatrywania się egzekucji. Li Men Bok został powieszony na słupie telegraficznym a koło niego kaci powiesili jego 10-letniego syna i 6-letnią córkę. Następnie dwaj żołnierze amerykańscy zaprowadzili żonę Li Men-Boka do jednego z zaułków i tam ją zastrzelili.

Koreańskie wojska ludowe prowadzą ciężkie walki z nieprzyjacielem

PEKIN. Komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej, ogłoszony w Phenianie w dniu 12 października rano, podaje, że na wszystkich odcinkach frontu oddziały armii ludowej prowadzą zaciekłe walki z nacierającym nieprzyjacielem. W rejonie Kensonu i na wybrzeżu wschodnim odziały armii ludowej silnymi przeciwuderzeniami powstrzymały nieprzyjaciela, usiłującego posunąć się na północ i zadały mu poważne straty.

PEKIN. Ogłoszony w Phenianie 12 października wieczorem komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej donosi, że na wszystkich frontach oddziały armii ludowej prowadzą nadal zaciekłe walki z nieprzyjacielem.

W dniu 9 października nieprzyjaciel przedsięwziął w rejonie Kenson, wspierane przez artylerię i oddziały pancerne natarcie w kierunku Konanho. W walkach w tym rejonie ponad 100 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich poległo lub odniosło rany. Oddziały armii ludowej zniszczyły 2 czołgi i 5 samochodów oraz zdobyły znaczną ilość broni i amunicji.

Rząd Polski domaga się od władz brytyjskich wydania zbrodniarza odpowiedzialnego za zburzenie Warszawy — Rheinfarth Heinza

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

wiednie rozkazy wykonawcze Gruppenfuehrer SS i gen. policji Heinz Rheinefarth, jako dowódca tych jednostek należących do IX armii niemieckiej, które dopuściły się zbrodni mordów ludności cywilnej, podpalały i wysadzały w powietrze dom po domu w Warszawie, już po zakończeniu powstania.

Starania o ustalenie miejsca pobytu i ekstradycję Rheinefartha rozpoczęły się jeszcze w roku 1946.

Po początkowej wymianie pism z władzami brytyjskimi sprawa ekstradycji Rheinefartha została skierowana do amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech, gdzie Rheinefarth znalazł schronienie. Rząd Polski uważa, że dla pełnego obrazu sprawy konieczne jest przytoczenie szczegółów korespondencji z władzami amerykańskimi.

Korespondencje te uważać można za przykład wzajemnego zrozumienia między brytyjskimi i amerykańskimi władzami okupacyjnymi w akcji ochrony Rheinefartha przed odpowiedzialnością za zbrodnie.

Sam fakt, że Rheinefarth powinien być wydany Polsce i tu sądzony, zdawał się nie nastręczać żadnych wątpliwości prawnych ani faktycznych. Na dowód tego przytoczyć można opinie Chief of Counsel for War Crimes w procesie norymberskim gen. bryg. Telford Taylora, który w roku 1947 zapewnił polskiego ministra Sprawiedliwości Świątkowskiego, że gen. Rheinefarth i inni generałowie odpowiedzialni za zrównanie z ziemią miasta Warszawy, („Levelling of the city of Warsaw") winni być wydani Polsce i sądzeni przez sąd Polski. Domagając się ekstradycji Rheinefartha, władze polskie przedłożyły wymagane dowody zbrodniczej działalności.

Pomimo to władze amerykańskie zaczęły stosować taktykę przewlekania sprawy i dezinformowania władz polskich.

W piśmie z dnia 9 października 1947 Deputy Judge Advocate zawiadomił władze polskie, że „władze amerykańskie potrzebować będą obecności Rheinefartha na nieokreślony czas".

Na wielokrotne zapytania władz polskich, czy Rheinefarth jest ciągle jeszcze potrzebny władzom amerykańskim, a nawet na prozpocyje wydania go tylko na czas procesu, władze amerykańskie w ciągu roku 1948 niezmiennie twierdziły, jakoby Rheinefarth był im potrzebny.

Jeszcze w dniu 17 lipca 1948 r. ówczesny gubernator wojskowy Stanów Zjednoczonych gen. Lucius Clay zawiadomił Polską Misję Wojskową, że Rheinefrahl (i von dem Bach)" nie mogą być wydani, bo są potrzebni naszym ludziom".

Władze amerykańskie nie określały wprawdzie bliżej, w jakim celu Rheinefarth jest im potrzebny, ale specyficzne uzdolnienia, jakie wykazał on przy burzeniu Warszawy, pozwalały się domyślać, do jakiej kategorii fachowców ów przywódca SS może być zaliczony.

Stwierdzić tutaj należy, że gdy gen. Clay zasłaniał się niemożnością wydania Rheinefartha, ponieważ „potrzebny jest" władzom amerykańskim — Rheinefarth znajdował się już bezpiecznie w strefie brytyjskiej.

Według bowiem adnotacji w kartotece więziennej w Norymberdze Rheinefarth został przekazany władzom brytyjskim w dniu 24 czerwca 1948 i jako adres jego podano 43 Stadtmuer, Westerland, Insel Sylt w strefie brytyjskiej. Znajdował się on pod nadzorem „Military Government Public Safety Officer".

Dopiero w pół roku po oświadczeniu gen. Clay'a, że Rheinefarth jest „potrzebny władzom amerykańskim — władze amerykańskie, pismami z dnia 4. stycznia, 17 stycznia i 3 lutego 1949, zawiadomiły władze polskie, że nie mogą wydać Rheinefartha, ponieważ „opuścił strefę amerykańską". Sposobu ani powodu wyjazdu Rheinefartha, korzystającego jak widać ze zdumiewającej swobody ruchów, władze amerykańskie nie wyjaśniły.

W swych próbach zacierania śladów pobytu Rheinefartha, władze amerykańskie poinformowały w grudniu 1948 władze polskie jakoby Rheinefarh skazany został przez sąd amerykański na 15 lat i „wypożyczony władzom brytyjskim" celem przesłuchania, po czym miał wrócić do strefy amerykańskiej. Dopiero 20 kwietnia 1949 władze amerykańskie wyjaśniły, że informacja o skazaniu Rheinefartha była mylną i opartą na „nieporozumieniu co do nazwiska".

Wobec ustalenia bezspornego faktu, że Rheinefarth (pomimo uporczywego twierdzenia władz amerykańskich, iż jest im potrzebny) potrafił przenieść się ze strefy amerykańskiej do brytyjskiej. Władze polskie podjęły starania wobec władz brytyjskich o ekstradycję wyżej wymienionego.

Rząd Polski musi z żalem stwierdzić, że stosowanej przez 2 lata przez władze amerykańskie metodzie dezinformowania władz polskich dla obrony Rheinefartha przed odpowiedzialnością władze brytyjskie nie położyły kresu.

Władze brytyjskie, widocznie nie powiadomione w porę przez władze amerykańskie o treści informacji udzielonych władzom polskim i nie przypuszczając, że władzom polskim znany jest zarówno termin „wyjazdu" (czerwiec 1948) Rheinefartha, jak i jego adres w brytyjskiej strefie, pismem z dnia 2 lutego 1949 zaprzeczyły jakoby Rheinefarth przybył do strefy brytyjskiej i utrzymywały, iż nadal przebywa on w areszcie w strefie amerykańskiej. (Nr legal. moj (523328).

W odpowiedzi o dalsze ponaglenie co do stanu sprawy ekstradycji Rheinefartha, władze polskie zostały powiadomione pismem Allied Liaison Branch alb/5152 z dnia 24 lipca 1950, że „po starannym rozpatrzeniu sprawy Rheinefartha Heinza, władze brytyjskie zadecydowały, że ze względów bezpieczeństwa na ekstradycję nie mogą zezwolić".

Rząd Polski byłby wdzięczny za sprecyzowanie, jakie to względy bezpieczeństwa skłoniły władze brytyjskie do odmowy ekstradycji dowódcy SS, odpowiedzialnego za zrównanie Warszawy z ziemią. Trudno bowiem przypuszczać, by dla bezpieczeństwa strefy brytyjskiej konieczne było zapewnienie bezkarności Rheinefarthowi, o ile nie jest potrzebny jako ekspert od burzenia miast i wywożenia ludności cywilnej. Ostatnie wydarzenia, związane z jawnym dozbrajaniem zachodnich stref Niemiec i rolą, jaką tam odgrywają generałowie hitlerowscy i członkowie SS, wskazują na istotny sens motywu przytaczanego przez władze amerykańskie, że „Rheinefarth potrzebny jest naszym ludziom".

Przedstawiając powyższy stan rzeczy, Rząd Polski musi zwrócić uwagę Rządu Jego Królewskiej Mości, że postępowanie władz brytyjskich w Niemczech w sprawie gen. policji Rheinefartha Heinza stanowi szczególnie poważny przypadek naruszenia wiążących Rząd Jego Królewskiej Mości zobowiązań międzynarodowych w sprawie ścigania i karania przestępców wojennych.

W szczególności Rząd Polski pragnie powołać się na deklarację moskiewską z dnia 8 października 1943 r., w myśl której „ci oficerowie niemieccy, którzy odpowiedzialni są za okrucieństwa, masakry i egzekucje, odesłani będą do krajów, gdzie popełnili swe ohydne czyny, aby byli sądzeni i karani zgodnie z prawami tych oswobodzonych krajów".

Żądanie ekstradycji człowieka odpowiedzialnego za jedną z największych akcji bestialskiego niszczenia i okrucieństwa, a mianowicie akcji celowego i systematycznego zburzenia Warszawy, było zatem szczególnie uzasadnione.

Rząd Polski zakłada protest przeciw temu pogwałceniu obowiązujących umów międzynarodowych przez organa brytyjskie na terenie Niemiec i zmuszony jest stanowczo domagać się od Rządu Jego Królewskiej Mości wydania odpowiednich zarządzeń celem unieważnienia sprzecznej z prawem międzynarodowym arbitralnej i nieuzasadnionej decyzji władz brytyjskich i dokonania — zgodnie z wymogami prawa i słuszności — w możliwie krótkim czasie ekstradycji Gruppenfuehrera SS gen. policji Rheinefartha Heinza, odpowiedzialnego za zburzenie stolicy Polski, Warszawy.

Warszawa, dnia 10. 10. 50 r.

Nigdy przedtem naród polski nie miał tak wspaniałej armii

stojącej na straży jego praw i niepodległości, pokoju i budownictwa socjalistycznego

WYJĄTKI Z PRZEMÓWIENIA, WYGŁOSZONEGO PRZEZ SEKRETARZA KC PZPR, TOW. EDWARDA OCHABA, NA UROCZYSTEJ AKADEMII W TEATRZE POLSKIM W WARSZAWIE 12. 10. br. W DNIU WOJSKA POLSKIEGO.

Towarzysze!

Dzień 12. 10. 1943 r. wejdzie do historii narodu polskiego jako data wpisana krwią żołnierską, data otwierająca nowy rozdział w dziejach walki z bestialskim ciemiężcą hitlerowskim — i nowy rozdział w dziejach Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, przyjaźni scementowanej wspólnie przelaną krwią.

Bitwa pod Lenino była jedną z długiego szeregu bitew, które zostały stoczone przez regularne dywizje i armię ludowego Wojska Polskiego u boku Armii Radzieckiej na sławnym szlaku bojowym poprzez Dniepr, Bug, Wisłę i Odrę aż do Berlina i Łaby.

Była to bitwa, która nie tylko stanowiła chrzest bojowy i próbę ogniową dla młodego żołnierza Odrodzonego Wojska Polskiego ale również próbę ogniową dla twórczej i dalekowzrocznej koncepcji wyzwolenia i budowania nowej Polski, koncepcji wykutej przez polskich rewolucjonistów i realizowanej w oparciu o braterską, polityczną i materialną pomoc Związku Radzieckiego.

Młody żołnierz w ciągu dwumiesięcznych niemal nieustannych bojów pod huraganowym ogniem hitlerowskim i w walkach wręcz wykazał niezwykłe męstwo i pogardę śmierci, ofiarność i dyscyplinę, wytrwałość i wolę zwycięstwa, świadomość obowiązku i wysokie poczucie żołnierskiego honoru, zaufanie do dowódców i do sojuszniczej Armii Radzieckiej, głęboką miłość Ojczyzny i palącą nienawiść do faszystowskiego wroga.

I Dywizja Kościuszkowska formowała się z elementów bardzo różnych pod względem socjalnym, z których część w ciągu dłuższego okresu znajdowała się pod wpływem antydemokratycznej, antysowieckiej propagandy londyńskiej.

Jeśli z tych różnorodnych elementów w ciągu niewielu miesięcy wyrosła pierwszorzędna jednostka bojowa, która z honorem wypełniła postawione przed nią trudne zadanie, to fakt ten w pierwszym rzędzie świadczy o głębokiej słuszności tej koncepcji politycznej, którą reprezentował i zaczerpiał dywizji Związek Patriotów Polskich, pod przewodnictwem Wandy Wasilewskiej, świadczy o sile oddziaływania ludowego patriotyzmu i idei frontu narodowego organizowanego w walce z hitlerowskim najeźdźcą pod kierownictwem klasy robotniczej, w oparciu o przyjaźń i pomoc ZSRR.

ZWYCIĘSTWO POD LENINO było nie tylko zwycięstwem taktycznym w walce z hitlerowskim okupantem, ale również było ZWYCIĘSTWEM MYŚLI POLITYCZNEJ PROLETARIATU nad awanturnictwem politycznym polskiej burżuazji, wysługującej się angielskiemu imperializmowi i zaprzedającej interesy narodu.

Zwycięstwa pod Lenino i w późniejszych bitwach I i II Armii były wynikiem wytężonej pracy szkoleniowej, której dokonali instruktorzy radzieccy przekazujący Wojsku Polskiemu doświadczenie najlepszej armii świata oraz tej wytężonej pracy politycznej, której dokonali oficerowie polityczni, kierowani przez zahartowanych w walce klasowej komunistów polskich: Hilarego Minca (burzliwe i długotrwałe oklaski), Aleksandra Zawadzkiego (burzliwe i długotrwałe oklaski), Romana Zambrowskiego (burzliwe i długotrwałe oklaski), Mieczysława Kalinowskiego (burzliwe i długotrwałe oklaski), Zygmunta Modzelewskiego (burzliwe i długotrwałe oklaski) i Mariana Naszkowskiego (burzliwe i długotrwałe oklaski) i wielu innych.

Hitlerowcy dobrze zdawali sobie sprawę z ogromnego znaczenia politycznego I Dywizji i z wpływu, jaki walka i ideologia Wojska Polskiego w ZSRR będzie wywierać na spotęgowanie walki wyzwoleńczej w okupowanej Polsce, dlatego też z niezwykłą zaciekłością próbowali zniszczyć Dywizję Kościuszkowską, rzucając przeciwko nam zarówno pośpiesznie ściągnięte rezerwy piechoty, czołgów i artylerii, jak i wielkie zgrupowania lotnictwa bombardującego i szturmowego, które w ciągu dwu dni bitwy niemal bez przerwy od świtu do nocy wisiały nad polem boju, zrzucając na Dywizję i naszych radzieckich sąsiadów setki ton bomb i zasypując nas lawiną pocisków.

W uroczystym dniu dzisiejszego Święta myśl nasza biegnie przede wszystkim ku tym braciom naszym, którzy w walce o wolność i lud życie swe oddali w bitwach pod Lenino i Darnicą, pod Warką i w szturmie Pragi, we wrześniowych bojach o przyczółek Czerniakowski, w odsieczy dla oszukanej przez Londyn Warszawy i w wielkiej styczniowej ofensywie wyzwoleńczej, w bitwach o Gdańsk i Kołobrzeg, o sforsowanie Odry i Nysy, nad Kanałem Hohenzollernów i na ulicach Berlina, w lasach Lubelszczyzny, Kielecczyzny, Krakowskiego, w bohaterskich oddziałach Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, kierowanej przez Witolda Jóźwiaka (burzliwe oklaski), wszędzie tam, gdzie NA ZEW POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ I KRAJOWEJ RADY NARODOWEJ ŻOŁNIERZ REGULARNY I PARTYZANT WALCZYŁ O TO, BY POLSKA BYŁA WOLNA od jarzma obcych i rodzimych wyzyskiwaczy, by wyzwolona rozkwitała pod rządami robotników i chłopów, w wiecznym nierozerwalnym sojuszu i na najgłębszej przyjaźni z pogromcą faszyzmu, wyzwolicielem narodów, potężnym i zwycięskim Związkiem Radzieckim.

W tym uroczystym dniu składamy hołd pamięci wielkiego żołnierza - patrioty, płomiennego rewolucjonisty, niestrudzonego bojownika komunizmu, jednego z czołowych budowniczych Polski Ludowej i Wojska Polskiego, nieodżałowanego towarzysza Karola Świerczewskiego. (Wszyscy wstają, czcząc pamięć bohatera — minutą ciszy).

Ze szczególną wdzięcznością czcimy pamięć tych setek i tysięcy oficerów i podoficerów Armii Radzieckiej, którzy szkoląc ludowe wojsko polskie i walcząc w szeregach I i II Armii Polskiej życie swe oddali w bohaterskiej walce o zwycięstwo Związku Radzieckiego i Polski.

W dniu święta Wojska Polskiego myśl nasza biegnie również ku tym żołnierzom wolności, ku tym naszym poprzednikom, którzy we wcześniejszym okresie w niepomyślnych warunkach historycznych walczyli i ginęli za Polskę Ludową i Socjalistyczną, torując drogę naszemu przyszłemu zwycięstwu.

Z głębokim wzruszeniem i wdzięcznością myślimy o bohaterach Komuny Paryskiej, generałach Jarosławie Dąbrowskim i Walerym Wróblewskim, o bojownikach pierwszego proletariatu i SDKPiL o czerwonych pułkach polskich, które mężnie walczyły w szeregach żołnierzy Wielkiej Rewolucji Październikowej, o żelaznych szeregach KPP i żołnierzach brygady Dąbrowszczaków w Hiszpanii.

Z TYCH WIELKICH TRADYCJI BOJOWYCH I REWOLUCYJNYCH WYROSŁO NOWE, LUDOWE WOJSKO POLSKIE.

Wojsko Polskie wyrosło w poważną siłę bojową, dzięki trosce i opiece naszego Rządu robotniczo - chłopskiego i całego narodu.

NIGDY PRZEDTEM NARÓD NASZ NIE MIAŁ i nie mógł mieć tak wielkiej, tak wspaniale uzbrojonej, TAK JEDNOLITEJ SIŁY ZBROJNEJ, STOJĄCEJ NA STRAŻY JEGO PRAW I NIEPODLEGŁOŚCI, POKOJU I BUDOWNICTWA SOCJALISTYCZNEGO.

U boku Armii Radzieckiej i dzięki pomocy Rządu Radzieckiego wyrosły regularne oddziały Wojska Polskiego, pod naczelnym dowództwem radzieckim okryły się sławą sztandary bojowe Wojska Polskiego, w zwycięskich bitwach z faszystami rodziło się i krzepło bojowe braterstwo broni polskiego i radzieckiego żołnierza.

Dzień święta polskich sił zbrojnych, to zarazem dzień manifestacji braterstwa broni i ideologii z Armią Radziecką, to dzień manifestacji wierności naszego wojska i naszego ludu pracującego dla wielkiej sprawy socjalizmu, dla dyktatury proletariatu, dla CZERWONEGO SZTANDARU MARKSA, ENGELSA — LENINA — STALINA. (Długotrwałe i burzliwe oklaski).

Od pierwszej chwili swego powstania Wojsko Polskie napotykało nie tylko na hitlerowskiego wroga, lecz również na nieprzejednanie wrogą choć zrazu nieco maskowaną, działalność wszelkiego rodzaju agentur anglosaskiego imperializmu. Działalność tych agentur była dalszym ciągiem profaszystowskiej polityki imperialistów w okresie międzywojennym.

Wielomiliardowe pożyczki amerykańskie w ramach planu Dawesa i planu Younga, udzielane monopolistom niemieckim oraz późniejsza pomoc i opieka Wall-Street sprzyjały odbudowie niemieckiego imperializmu i jego przeobrażeniom faszystowskim, które doprowadziły do nowej agresji niemieckiej.

Angielscy imperialiści nie szczędzili hitlerowcom w ciągu szeregu lat jawnej i cynicznej pomocy politycznej.

Anglosascy imperialiści liczyli na to, że najazd hitlerowski na Polskę doprowadzi do niezwłocznej wojny między Niemcami a Związkiem Radzieckim, dlatego też chcieli, aby Polska była jak najsłabsza, aby jak najłatwiej, jak najszybciej uległa hitlerowskim dywizjom pancernym.

Sanacyjni awanturnicy odpowiedzialni za potworną klęskę wrześniową, w gruncie rzeczy byli marionetkami w ręku zbrodniczych anglosaskich podżegaczy wojennych.

Po wybuchu wojny niemiecko - radzieckiej, po zbrodniczym napadzie hitlerowców na Związek Radziecki, anglosascy imperialiści zmuszeni byli do formalnego zawarcia sojuszu ze Związkiem Radzieckim, faktycznie jednak sabotowali walkę narodów przeciw hitleryzmowi, faktycznie chcieli klęski Związku Radzieckiego, łamali swe uroczyste przyrzeczenia, inspirowali haniebną dezercję i zdradę Andersa, sabotowali otwarcie drugiego frontu i licząc na osłabienie Związku Radzieckiego, przedłużali męki i cierpienia okupowanych narodów Europy.

Delegatura i wszystkie grupy burżuazji polskiej od sanacji i Stronnictwa Narodowego do WRN i mikołajczykowców na polecenie anglosaskich wywiadów prowadziły w okupowanym, umęczonym kraju podłą, zdradziecką nagonkę antysowiecką, organizowały walkę nie przeciw bestialskiemu okupantowi, lecz przeciw wyzwoleńczym oddziałom Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, mordowały komunistów i walczących z okupantem patriotów polskich.

Londyńskie i krajowe marionetki anglo-saskiego imperializmu próbowały przy pomocy najbardziej nikczemnych kłamstw i oszczerstw zaczerpniętych z arsenału gebelsowskiego zohydzać pierwszą Dywizję i pierwszą Armię polską w ZSRR, spotwarzać Związek Patriotów Polskich i Polską Partię Robotniczą, szczuć przeciwko Wojsku Polskiemu i Armii Radzieckiej, okazując bezpośrednią pomoc hitlerowskiemu okupantowi, a często współdziałając organizacyjnie z okupantem i gestapo, skrytobójczo mordując i wydając w ręce hitlerowskich katów, polskich i radzieckich partyzantów i patriotów.

Za dolary amerykańskie, za funty angielskie z wywiadów imperialistycznych, utrzymywane były zbrodnicze organizacje WIN, NSZ, UPA, które przy pomocy mordów i dywersji próbowały hamować budownictwo naszego ludowego państwa, mordowały żołnierzy i funkcjonariuszy naszego ludowego państwa, paliły nasze wioski, wysadzały tory kolejowe.

Olbrzymie sukcesy gospodarcze, społeczne i polityczne ZSRR i krajów demokracji ludowej budzą nieprzytomną wściekłość i nienawiść w obozie imperialistów amerykańskich, którzy w swej nienasyconej chciwości i zaborczości usiłują rozpalić nową wojnę światową.

Za dolary i funty próbują coraz bardziej gorączkowo agentury anglosaskie, zwyrodniali zdrajcy faszystowscy osłabiać obronność Polski Ludowej, organizować sieć szpiegowską i zbrodnicze spiski.

Odpowiedzialność za tę niecną robotę spada w całej pełni na imperialistów anglosaskich, żerujących, na coraz głębszym rozkładzie moralnym podziemia i sprzedajnej faszystowskiej emigracji.

Wrogość i nienawiść do Polski Ludowej imperialistów anglosaskich przejawia się ze szczególną siłą w sprawie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Lęk przed rosnącą nieubłaganie przewagą Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej ujawnia się również w zbrodniczej kampanii podżegania do nowej wojny, w kampanii rozwijanej z coraz większą zajadłością przez wszystkie agentury imperialistyczne, wszędzie tam, dokąd sięga jeszcze krwawa łapa imperializmu.

W Korei, na Malajach, w Vietnamie, Grecji, we frankistowskiej Hiszpanii i titowskiej Jugosławii, odsłania się przed nami w całej ohydzie krwawe oblicze imperialistów anglosaskich, sobratymców i spadkobierców Hitlera.

Za cóż nas nienawidzą imperialiści z Waszyngtonu i Londynu? Jakaż krzywdę wyrządziła Polska Stanom Zjednoczonym czy Anglii?

Polska, a zwłaszcza Polska Ludowa nigdy nie zagrażała Anglii czy Ameryce. Polacy przelewali krew w obronie wolności Stanów Zjednoczonych w XVIII wieku i w obronie Anglii w czasie drugiej wojny światowej, wzbogacali Stany Zjednoczone pracą milionów robotników polskich.

Imperialiści anglosascy nienawidzą nas dlatego, że należymy do obozu krajów, w których obalono władzę wyzyskiwaczy, władzę agentur imperializmu.

Nienawidzą nas dlatego, że na wolnej ziemi budujemy wolne socjalistyczne życie, podobnie jak narody wielkiego Związku Radzieckiego, którego przykład oddziaływuje na ludy ujarzmione przez imperializm, pobudzając te ludy do walki z uciskiem i wyzyskiem.

Imperialiści anglosascy nienawidzą nas, ponieważ chcemy pokoju i bronimy pokoju, a oni chcą nowej wojny i licząc na nowe podboje i nowe zyski wojenne podżegają do nowej agresji.

Imperialiści anglosascy nienawidzą nas, bo rośnie nasza siła gospodarcza i wojskowa, bo dźwiga się z ruin Warszawa i Gdańsk, Wrocław i Szczecin, świadcząc o sile żywotnej naszego narodu, świadcząc zarazem o sile ustroju i idei socjalizmu, znienawidzonego przez wszystkich wyzyskiwaczy, a zwłaszcza przez anglosaskich hersztów obozu imperialistycznego.

Prasa imperialistyczna i przemówienia anglosaskich podżegaczy wojennych pełne są pogróżek pod adresem Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, grożą bombą atomową, odbudowującej się Warszawie, starodawnym pomnikom Krakowa, rozkwitającym portom Polskiego Bałtyku, grożą najazdem nowych hord hitlerowskich, grożą dzieciom, kobietom i całemu polskiemu ludowi.

Ale po stokroć rację miał tow. Malenkow, gdy w przemówieniu swym wygłoszonym w Moskwie przed 11 miesiącami podkreślił:

„Nie chcemy wojny i uczynimy wszystko, co jest w naszej mocy, aby jej zapobiec. Niech jednak nikt nawet nie pomyśli, że daliśmy się zastraszyć tym, iż podżegacze wojenni pobrzękują szabelką.

Co mówi doświadczenie historii?

Mówi ono, że pierwsza wojna światowa rozpętana przez imperialistów doprowadziła do zwycięstwa Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w naszym kraju.

Doświadczenie historii mówi dalej, że II wojna światowa rozpętana przez imperialistów doprowadziła do powstania demokracji ludowej w szeregu krajów środkowej i południowo-wschodniej Europy, że doprowadziła do zwycięstwa wielkiego narodu chińskiego.

Czy mogą być jakiekolwiek wątpliwości że jeżeli imperialiści rozpętają trzecią wojnę światową to wojna ta stanie się mogiłą już nie poszczególnych krajów kapitalistycznych lecz całego kapitalizmu światowego?

Trzeba pamiętać również o czymś innym. Minęły czasy gdy podżegaczom wojennym udawało się tumanić naród amerykański, że nie będzie on rzekomo ponosił klęsk i ofiar wojny, że mięsa armatniego starczy w Europie i Azji.

Naród amerykański zaczyna pojmować, że nastał czas, gdy IMPERIALIŚCI NIE BĘDĄ MOGLI PROWADZIĆ WOJNY JEDYNIE RĘKAMI INNYCH NARODÓW.

Naród amerykański zaczyna pojmować, że jeśli podżegacze wojenni zorganizują nową rzeź to rozpacz matek, żon, sióstr i dzieci będzie rów

(Ciąg dalszy na stronie 4)

101.263 km przejechał parowóz OL 12-27 bez naprawy okresowej

Maszyniści przeworskiej parowozowni ob. ob. **Jan Borcz, Stanisław Zygadło, Andrzej Bocheński** i pomocnicy **Franciszek Mirkiewicz, Władysław Zema i Józef Sławiński** po wykonaniu planowego przebiegu, przewidzianego normą, zobowiązali się zwiększyć przebieg parowozu o 84 proc., tj. przejechać 100 tys. km bez naprawy okresowej. **Zobowiązanie zostało wykonane. Parowóz OL 12-27 wykonał 184 proc. normy, przejeżdżając 101.263 km.**

Również maszyniści ob. ob. **Józef Kurek, Edward Tereszkiewicz, Włodzimierz Hankiewicz** i pomocnicy **Antoni Kołodziej, Stanisław Koł, Tadeusz Pelc** wykonując zobowiązanie długofalowe na parowozie, OL 12-35 przejechali **100 tys. km bez naprawy okresowej.**

Na cześć 33 rocznicy Rewolucji Październikowej — postanowili zwiększyć swoje zobowiązanie do 200 proc., tj. przejechać 110 tys. km bez naprawy okresowej.

L. Walas.

Na cześć 33 rocznicy Rewolucji Październikowej

Załoga „Alimy" dokonała rewizji norm

Zwiększonym wysiłkiem produkcyjnym czci zbliżającą się rocznicę Rewolucji Październikowej załoga fabryki przetworów owocowych CSO „Alima" w Rzeszowie.

Zgodnie z podjętym zobowiązaniem, wszyscy robotnicy fabryki podnieśli dotychczasowe normy, stwierdzając, że są przestarzałe i nie wyczerpują produkcyjnych możliwości załogi.

Jak stwierdziliśmy na fabryce, **w 8-ym dniu po podjęciu zobowiązania, dział produkcji marmelady podniósł normę od 15 do 25 proc., dział soków do 20 proc., dział produkcji dżemów o 10 proc., zbijalnia skrzynek i pakownia wzmogły tempo pracy o 20 proc.**

Podwyższenie norm przynosi poważne oszczędności. Jeśli dotychczas na tysiąc kg marmelady trzeba było 40 roboczo - godzin, to obecnie zużywa się tylko 30 roboczo - godzin, przy produkcji **soków na tysiąc litrów oszczędność sięga do 40 roboczo - godzin, na dziale skrzynek wykonuje się obecnie w ciągu dnia pracy od 20 do 35 sztuk opakowań więcej.**

Realizacja zobowiązań, stanowiąca ambicję całej załogi, przyniosła wzmożenie ruchu racjonalizatorskiego. **Pomysł ob. Banickiego, by na hali produkcyjnej do transportu soków do windy zastosować specjalne wózki, przyniesie 16 roboczo - godzin oszczędności w ciągu 1 roboczo - dnia, pomysł przodownika pracy tow. Białogłowskiego — przez zastosowanie transporterów przy ładowaniu owoców do parnika — pozwala z tej pracy przerzucić 3 ludzi do produkcji.** Cenne są również pomysły racjonalizatorskie ob. ob. **Machnowskiego i Kucharskiej.**

W okresie wzmożonej pracy dla realizacji zobowiązań na cześć rocznicy rewolucji **wyróżniają się: tow. Kuśnierz, tow. Szczepkowska, Wilkowa, Chom, Markowski, tow. Woźniakowa, Janina Rzeszycka, Kaznecka, Różańska, Białkowska i inni.**

Awansowana z brygadierki na laborantkę przodownica pracy **Anna Białogłowska** była delegatem na I Polski Kongres Obrońców Pokoju. **W tym doniosłym okresie prowadzi ona wśród załogi szeroką działalność uświadamiającą na rzecz pokoju, i sojuszu z ostoją pokoju — krajem zwycięskiego socjalizmu — Związkiem Radzieckim.**

Wiece poselskie w niedzielę 15 bm.

Dnia 15 bm. odbędą się wiece w gromadach: Libusza (pow. gorlicki), z udziałem posła tow. Jana SABIKA, Rogi (pow. krośnieński) z udziałem posła tow. Emila JEŻYKA, Czermin (pow. mielecki) z udziałem posła ob. Stanisława CIEŚLAKA.

Wiece mają na celu zapoznanie miejscowej ludności z dorobkiem Polski Ludowej oraz omówienie lokalnych spraw polityczno-gospodarczych danej gromady.

(jn.)

PAŹDZIERNIK

14

Sobota

RZESZÓW

Dyżur nocny: Apteka pod Gwiazdą, ul. Gen. Świerczewskiego 14.

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Grodzisko 7, tel 10-00

Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 16 tel. 09

teatr

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Grzegorz Dyndała" — Moliere z gościnnym występem Władysława Hańcza — początek o godz. 19-tej.

kino

RZESZÓW — Apollo: Miasto młodzieży — pocz. seansów godz. 17.00 i 19.00

RZESZÓW — Zachęta: Oddział Z-6 pocz. seansów godz. 17.30 i 19.30

radio

11.50 Głos mają kobiety, 12.45 Melodie ludowe, 17.05 Sylwetki przywódców ruchów społecznych — Jan Ziszka, 18.00 Na froncie 6-latki, 18.15 Mozaika muzyczna, 18.45 Audycja dla wsi, 19.00 Aud. dla świetlic młodzieżowych, 19.15 Z naszych pieśni, 19.35 Ulubione melodie, 20.30 Gra orkiestra taneczna PR pod dyr. J. Cajnera, 21.00 „Lan" — słuchowisko.

Nigdy przedtem naród polski nie miał tak wspaniałej armii stojącej na straży jego praw i niepodległości,

pokoju i budownictwa socjalistycznego

(Ciąg dalszy ze strony 3)

nież udziałem kontynentu amerykańskiego.

A nieszczęście to jest straszne.

Chwyci ono nieuchronnie za gardło i zadusi podżegaczy wojennych".

(Burzliwe — długo niemilknące oklaski).

Lud polski całkowicie solidaryzuje się z przytoczonymi słowami tow. Malenkowa.

Agentury anglosaskiego imperializmu próbują skleić reakcyjny blok niedobitków faszyzmu, kosmopolitów spod antypolskiego, watykańskiego znaku i ostatniej najbardziej masowej klasy kapitalistycznej, kułaków, wyzyskiwaczy wiejskich, aby w interesie imperialistycznych podżegaczy wojennych wykorzystać ten blok do walki przeciw Polsce Ludowej, przeciw Planowi 6-letniemu, przeciw rozwojowi spółdzielczości produkcyjnej.

Skutki tej antypaństwowej roboty, skierowanej przeciw bezpieczeństwu Polski Ludowej, będą żałosne przede wszystkim dla samych agentur imperializmu.

Spółdzielczość produkcyjna rozwija się szybko pod względem liczbowym, umacnia pod względem organizacyjnym.

PLAN 6-LETNI JEST I BĘDZIE ZREALIZOWANY Z NADWYŻKĄ.

DZIĘKI ofiarnej pracy polskiej klasy robotniczej i POMOCY WIELKIEGO ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, PRZEMYSŁ NASZ PRODUKUJE dziś w przeliczeniu na głowę ludności niemal TRZY RAZY WIĘCEJ niż w Polsce przedwrześniowej. Nie trzeba rozwodzić się, jakie znaczenie ma ten fakt dla wzrostu naszego potencjału obronnego, dla rozwoju i zaopatrzenia naszych sił zbrojnych, stojących na straży naszego pokojowego socjalistycznego budownictwa.

Polski lud pracujący jest głęboko przekonany, że mimo prowokacji podżegaczy wojennych mimo zbrodniczych machinacji Waszyngtonu i Watykanu, mimo histerycznych alarmów i oszczerstw, rozsiewanych przez agentów imperializmu, POKÓJ ŚWIATA może być i BĘDZIE OBRONIONY.

Kadry sztabowe i dowódcze naszego wojska wyrosły w sławnej szkole stalinowskiej, hartowały się w ogniu walki z potworem hitlerowskim, reprezentują doświadczenie zwycięskich bojów w największej wojnie, jaką znały dzieje ludzkie.

Na czele tej kadry, na czele całego Wojska Polskiego stoi wierny syn ludu polskiego, sławny wychowanek Wielkiego STALINA, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli stalinowskiej szkoły wojennej, dwukrotny bohater Związku Radzieckiego, Marszałek Polski Konstanty ROKOSSOWSKI. Jego kierownictwo jest dodatkową gwarancją, że Wojsko Polskie z honorem wypełni, w każdej sytuacji swe zaszczytne zadanie obrony pokoju i niepodległości ojczyzny, obrony praw ludu pracującego i budownictwa socjalistycznego. (Wszyscy wstają, skandują: „Rokossowski", długo niemilknąca owacja na cześć Marszałka Polski).

Będziemy nieustannie zacieśniać łączność naszego ludowego wojska z całym ludem pracującym, umacniać robotniczo-chłopski skład jego kadry oficerskiej, podnosić poziom wyszkolenia bojowego i wychowania politycznego żołnierza.

Tak jak dotąd WZOREM I PRZYKŁADEM BĘDZIE DLA NAS NIEZWYCIĘŻONA, BOHATERSKA ARMIA RADZIECKA, armia pokoju i wolności.

Jak długo istnienie wroga klasowego wymagać będzie istnienia ludowych i socjalistycznych sił zbrojnych w świecie, tak długo Wojsko Polskie będzie nierozerwalnie związane z Armią Radziecką w służbie klasy robotniczej, w służbie socjalizmu, pod sławnym sztandarem Marksa-Engelsa Lenina i STALINA.

Geniusz Stalina kierował wszystkimi armiami wyzwoleńczymi na froncie wschodnim, kierował więc również I i II Armią Polską w ich zwycięskich bojach u boku wielkiej Armii Radzieckiej w wojnie o wolność narodów i wybawienie świata od zmory faszyzmu.

Geniusz Stalina kieruje dziś pracą setek milionów ludzi wyzwolonych z jarzma imperializmu, budujących wolne, szczęśliwe życie na olbrzymim kontynencie od Łaby do Pacyfiku.

Nauka i wskazania STALINA są natchnieniem setek milionów ludzi we wszystkich krajach, na wszystkich kontynentach, walczących w obronie pokoju, przeciwko imperialistycznym podżegaczom do nowej wojny.

Święto Wojska Polskiego jest manifestacją głębokiego internacjonalizmu, przenikającego Wojsko Polskie i cały nasz lud pracujący, manifestacją głębokiego ludowego patriotyzmu ożywiającego wojsko i naród polski, manifestacją twardej woli obrony pokoju i wolności przed zakusami anglosaskich i zachodnio-niemieckich imperialistów i podżegaczy wojennych.

Święto polskich sił zbrojnych jest manifestacją wierności i oddania Wojska Polskiego ludowi pracującemu i najwyższemu zwierzchnikowi sił zbrojnych Prezydentowi Rzeczypospolitej Bolesławowi BIERUTOWI.

(Zebrani powstają z miejsc, długo skandują „Bierut, — Bierut").

Święto Wojska Polskiego jest manifestacją wierności i synowskiego oddania Wodzowi wyzwolonych narodów, Wodzowi naszego wyzwolonego narodu Wielkiemu Stalinowi! Pod jego dowództwem, pod jego sztandarem, obronimy pokój i wolność, pokrzyżujemy zbrodnicze plany imperialistycznych podżegaczy wojennych.

(Zrywa się gorąca manifestacja i zebrani stojąc skandują „STALIN — STALIN".).

Partia nasza, która kieruje losami narodu, korpus oficerów politycznych, którzy z ramienia Partii kierują wychowaniem żołnierzy, wszyscy dowódcy poszczególnych oddziałów i całego wojska będą nieustannie pracować, aby jeszcze bardziej pogłębiać i umacniać przyjaźń i braterstwo Armii Polskiej z Armią Radziecką, tak, aby Wielki Wódz narodów Towarzysz STALIN mógł zawsze, w każdej sytuacji, polegać na bojowych dywizjach Wojska Polskiego równie niezawodnie, jak polega na dywizjach bohaterskiej Armii Radzieckiej.

NIECH ŻYJĄ POLSKIE SIŁY ZBROJNE, wierna straż wolności narodu i zdobyczy ludu pracującego, straż pokoju i nienaruszalności naszych granic na Odrze i Nysie! (Gorące oklaski).

NIECH ŻYJE NAJGŁĘBSZA PRZYJAŹŃ i braterstwo Wojska Polskiego Z POTĘŻNĄ ARMIĄ RADZIECKĄ! (Długo niemilknące oklaski).

NIECH ŻYJE wielki syn robotniczej Warszawy, minister Obrony Narodowej, MARSZAŁEK POLSKI KONSTANTY ROKOSSOWSKI! (Burzliwe oklaski).

NIECH ŻYJE najwyższy zwierzchnik polskich sił zbrojnych PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ BOLESŁAW BIERUT! (entuzjastyczne oklaski).

NIECH ŻYJE i zwycięża pogromca faszyzmu, wódz wyzwolonych narodów, obrońca i CHORĄŻY POKOJU ŚWIATOWEGO WIELKI STALIN!

(Na okrzyk mówcy, zebrani odpowiadają powstaniem z miejsc i długo niemilknącą gorącą owacją. Zebrani skandują: Stalin, Bierut, Rokossowski).

„Głos katolika w sprawie pokoju"

Na ten temat wygłosił odczyt w ub. czwartek w sali ORZZ w Rzeszowie, pułkownik ks. Weryński. W mocnych i przekonywujących słowach wskazał on na zbrodniczą działalność obozu podżegaczy wojennych, któremu przeciwstawił się obóz pokoju. W obozie pokoju — podkreślił mówca, do którego należą wszyscy ludzie dobrej woli, bez różnicy przekonań i rasy — nie brak i katolików.

Ilustrując swe przemówienie licznymi przejrzystymi przykładami, zaczerpniętymi z ostatniej wojny światowej mówca podkreślił, iż wspólny wysiłek ludzi miłujących pokój pozwoli zapobiec nowej wojnie. Nie mały jest wkład w dzieło utrzymania utrwalenia pokoju na świecie katolików, zwłaszcza katolików polskich, którzy stanowią ogniwo światowego ruchu obrońców pokoju, sumiennie wypełniając jego zadania.

Przeszedłszy do omówienia roli tych wszystkich katolików, na szczęście nielicznych, którzy swą bierne cią albo też ulegając podszeptom wroga pomagają im w podpalaniu świata, napiętnował ks. Weryński ten odłam kleru, który świadomie albo też nieświadomie odsuwa się od życia politycznego.

Odczyt ks. Weryńskiego, został entuzjastycznie przyjęty przez licznie zebrane społeczeństwo. Rzęsistymi oklaskami przerywając często przemówienie, manifestowało ono swe uczucia i wolę utrzymania pokoju. Godnym jednak ubolewania jest fakt, że na sali nie było ani jednego przedstawiciela rzeszowskiego duchowieństwa, którego nie powinno było zabraknąć na tego rodzaju odczycie.

Lwk.

Pracownicy poszukiwani

„Ekspozytura „PAGED" w Tarnowie ulica Konarskiego 11 przyjmie natychmiast do pracy przy koniach skarbowych w okolicach Sieniawy Jarosławskiej i Cisny: wozaków, pomocników wozaków i robotników stajennych. Pierwszeństwo mają bezrolni i małorolni. Zatrudnieni otrzymają zapłatę: wozacy około 25.000 zł miesięcznie, pomocnicy 20.000 zł. Poza tym żonaci otrzymają zasiłek rodzinny. W zimie pracownikom wydaje się watowanki i płaszcze. W terenie dajemy zakwaterowanie. W razie konieczności uruchomi się stołówkę. Zgłoszenia: Baza Transportowa „PAGED" Sieniawa, Cisna, Mołodycz p-ta Wiązownica i Ekspozytura „PAGED" Tarnów, Sam. Oddział Kadr". K—1108.

REFERENTÓW
ADMINISTRATORA
MASZYNISTKĘ
SIŁY POMOCNICZE
Przyjmie od zaraz P. P. K. „RUCH"
Zespół kadr
Rzeszów — ul. Gałęzowskiego 7

Osoby otrzymujące POMOC od krewnych z ZAGRANICY niech żądają wyłącznie darów w postaci
PACZEK
PEKAO
na którę przyjmuje zamówienia i opłaty Pekao Trading Corporation New York 4, N. Y., 25 Broad Streed room 818.
Tą drogą możesz otrzymać:
materiały czysto wełniane, bawełniane, podszewkowe, maszyny do szycia, maszyny i narzędzia rolnicze, cement, meble, radioodbiorniki, rowery, węgiel, paczki żywnościowe, inwentarz żywy — krowy i prosięta.
Informacji udziela:
BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A.
Warszawa, Traugutta 7.
K—1107.

Ogłoszenia drobne

Dnia 26. 9. 1950 w pociągu pospiesznym Rzeszów — Przeworsk Ob. Maj Michał zagubił listy przewozowe ostemplowane PAGED Ekspozytura Tarnów Nr. 8017 8021, 8022 które unieważnia się. G—1106

Zagubiono książeczkę wydaną przez RKU Gorlice oraz inne dokumenty na nazwisko Gawron Fryderyk Zagórzany pow. Gorlice. G—1105

Zagubiono książeczkę wojskową RKU Rzeszów legitymację Zw. Zaw. i na zniżkę kolejową na nazwisko Szajnar Jan Kosina. G—1109.

Zagubiono książkę wojskową wydaną przez RKU Kłodzko na nazwisko Henowski Adam Dębica. G—1110.

Prenumerata zbiorowa miesięcznie zł 75, z doręczeniem do domu zł 100 i indywidualna zł 150. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr IX — 13769

„NOWINY RZESZOWSKIE" — Wydaje Rob. Sp. Wyd. „Prasa" Redakcja: Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7. — TELEFONY: Red. Nacz. 1075 Sekretarz Odp. 16-00, Dz. Gosp., Dz Koresp.— Rob.-Chłop. 1603 Sekretariat 1554. Dział Partyjny. Dz. Kult. 1398, Dział Depeszowy (Redakcja nocna) 10-17. Oddział RSW „Prasa" (Dział Ogłoszeń) 1856 Państw. Przeds. Kolportaż. „Ruch" 1880 — Redaktor Naczelny przyjmuje godz. 12—13, Sekretarz Odpowiedzialny 11—12. Oddziały: NOWINY PRZEMYSKIE" — **Oddział Redakcji w Przemyślu, Plac na Bramie 12 tel. 350. Druk. PKrZG Oddz. Rzeszów.**

S-I-12795